

KAROLINA KOPROWSKA

Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński

Biada ci, narodzie-morderco! Zemsta w wierszu *Wej dir* Jicchoka Kacnelsona

Nazistowski plan eksterminacji narodu żydowskiego był wymierzony w Żydów mieszkających na terenie Europy Wschodniej, należących do kultury aszkenazyjskiej. Wraz z ich śmiercią ofiarą Zagłady stała się również idea *jidyszkajt* – kultury żydowskiej tworzonej w języku jidysz. Decydując się na tworzenie literackiego świadectwa Zagłady w tym języku, Jicchok Kacnelson – przed wojną znany jako hebrajski poeta i aktywnie działający zwolennik syjonizmu – wybiera zatem język martwy i język umarłych. Zmiana języka twórczości jest gestem znaczącym, za pomocą którego pisarz konstituuje na nowo własną tożsamość poprzez identyfikację z losem żydowskim (aszkenazyjskim).

W getcie warszawskim Kacnelson staje się charyzmatycznym przewodnikiem i intelektualnym przywódcą młodzieżowego ruchu syjonistycznego Dror. Poświęca się nie tylko pracy intelektualnej, ale również intensywnej pracy społecznej. Z pełną świadomością ryzyka stojącego za jego działaniami w ekstremalnych warunkach getta Kacnelson nie przestaje pracować jako nauczyciel, prowadzi lekcje w tajnym gimnazjum i liceum, bierze także udział w seminariach organizacji Hechaluc, spotkaniach autorskich, wygłasza referaty. Przede wszystkim podtrzymuje na duchu. Próbuje ocalić wartości moralne, budując relacje międzyludzkie oparte na wzajemnych szacunku i przyjaźni¹. Poprzez wybór języka jidysz Kacnelson pragnie również zbliżyć się do swoich współtowarzyszy i podopiecznych, chce przyłączyć się do żydowskiej wspólnoty próbującej stawić zbrojny opór Niemcom. W swoim dzienniku wojennym Mordechaj Tenenbaum, przywódca powstania w białostockim getcie, nazywa „jidyszowego Kacnelsona” bratem, który

¹ Zob. S.D. KASSOW: *Kto napisze naszą historię? Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*. Przeł. G. WALUGA, O. ZIENKIEWICZ. Warszawa 2010, s. 297–298.

lepiej przeklinał [od Bialika], jego przepowiednie miały większy rozmach, a jego nienawiść była nam natchnieniem. Dawaliśmy mu trochę z tej desperacji, jaką czuliśmy, a on potrafił przeobrazić ją w coś niebosiędnego i [poprzez swoją poezję] uczynić wieczną. Tworzyliśmy zespołowo. Radował nas każdy jego rym – uważaliśmy go za nasze wspólne osiągnięcie².

Jako wyraziciel zbiorowych pragnień i nastrojów, a zarazem przewodnik wskazujący drogę działania, Kacnelson przyjmuje niejako rolę jidyszowego wieszczka, którego poezja jest ściśle powiązana z poczuciem odpowiedzialności za naród i jego przyszłe losy. Dlatego też jego utwory komentują gettową rzeczywistość, odpowiadają na konkretne wydarzenia i wreszcie – kształtują aktywną postawę sprzeciwu i buntu przeciw śmierci zadawanej przez Niemców. Zarzewiem oporu i afektywnym impulsem do działania przeciwko oprawcom w wizji poetyckiej Kacnelsona jest przede wszystkim pragnienie i obowiązek zemsty. Realizacją literackiego wezwania do niej wydaje się szczególnie poemat *Wej dir* („Biada ci”)³, napisany w getcie warszawskim, datowany na 31 maja 1942 roku. Utwór stanowi manifest i jednocześnie zapowiedź pośmiertnej zemsty żydowskich ofiar-widm, która zostaje wymierzona w naród niemiecki. Zemsty nie rzeczywistej, lecz fantazmatycznej i poniekąd również mistycznej.

Motywacje zemsty

Zemstę najogólniej można zdefiniować jako celowe ukaranie kogoś lub wyrażenie komuś krzywdy w odwecie za doznane szkody. Zasada zemsty, dla której prymarny jest wymiar etyczny, zostaje włączona i skodyfikowana w określony system prawny, teologiczny; staje się ponadto konstruktem społeczno-kulturowym⁴. Motywuje ludzkie aktywności, legitymizuje działania państwa, może stanowić podstawę kształtowania się relacji międzyludzkich (zarówno jednostkowych, jak i zbiorowych), co Lech Nijakowski nazywa „strukturotwórczą mocą zemsty”⁵. Jak pisze autor *Rozkoszy zemsty*, „zemsta nie wyładowuje

² Cyt. za: tamże, s. 298.

³ I. KACENELSON: *Wej dir. W: Jidisze geto-ksowim*. Ed. J. SZEJNTUCH. Tel-Aviv 1984, s. 634–639. Tłumaczenie poematu Kacnelsona na język polski autorstwa Jerzego Ficowskiego zostało opublikowane na łamach „Midrasza” (zob. „Midrasz” 2001, nr 6, s. 51–52), w swoim eseju korzystam jednak z tekstu jidyszowego i własnego przekładu, który zachowuje większą dosłowność i wierność wobec tekstu oryginalnego. Tym samym pozwala pogłębić analizę poematu i zwrócić uwagę na niektóre niuanse znaczeniowe. Dalsze cytaty z utworu podaję opatrzone numerem strony.

⁴ Zob. L. NIJAKOWSKI: *Rozkosz zemsty*. Warszawa 2013, s. 14.

⁵ Tamże, s. 15.

się z konieczności jedynie w natychmiastowym, irracjonalnym, nienawistnym czynieniu krzywdy. Może być odwlekana, racjonalizowana i wykorzystywana do stabilizowania rozległych sieci społecznych. Uczucie nienawiści do wroga i chęć zemsty bywają ważnym czynnikiem mobilizującym żołnierza do walki, znoszenia jej trudów i podejmowania inicjatywy bojowej⁶.

Częstym motywem pojawiającym się w żydowskich wspomnieniach i świadectwach są marzenia o zemście na sprawcach, a także radość i satysfakcja z ich cierpień. Jak podkreśla Nijakowski, fantazje o zemście determinowały zarówno imperatyw świadczenia, jak i samo przetrwanie; myśl o zemście, której zasadność będzie poświadczona relacją ocalałego, utrzymywała niejednokrotnie Żydów przy życiu⁷. Tak rozumianą wolę zemsty najpełniej i najdobitniej wyraził, jak się wydaje, Calek Perechodnik w *Spowiedzi*, dla którego chęć pomśzczenia żydowskich ofiar staje się główną motywacją spisania wspomnień:

Postanowiłem wówczas, w dniu 7 maja, spisać moje dzieje. Może one się zachowają i w przyszłości zostaną przekazane Żydom jako wierne zwierciadło tych tragicznych czasów i nakłonią państwa demokratyczne do bezwzględnego wytępienia wszystkich Niemców. [...] W życiu nie podniosłem ręki na bliźniego, ale czuję, że wtedy wodę bym przestał pić, piłbym tylko krew niemiecką, zwłaszcza małych dzieci. Za mą córeczkę, za wszystkie dzieci żydowskie wziąłbym odwet stokrotny. [...] A potem, syt krwi i zemsty, mogę zginąć razem z moimi wrogami⁸.

Jacek Leociak i Marta Janczewska wymieniają dwie strategie realizowania obowiązku świadczenia przez „świadków-mścicieli” ze względu na typy argumentacji uzasadniające decyzję podjęcia pisania – z jednej strony świadkowie odwołują się do kategorii sprawiedliwości, a z drugiej determinatem staje się zemsta. Jak twierdzą Leociak i Janczewska, autorzy wspomnień, którzy wybierają motywację zemsty, nie wierzą w wymiar sprawiedliwości – nie sposób bowiem znaleźć adekwatnych kategorii, według których możliwe byłoby sprawiedliwe wymierzenie kary. Wołanie o zemstę jest przede wszystkim krzykiem rozpacz i bólu⁹. Wydaje się jednak, że pragnienie sprawiedliwej kary (proporcjonalnej do wyrządzonych krzywd) idzie w parze z myślą o zemście. Dominick LaCapra identyfikował swoistą zbieżność pojęcia sprawiedliwej kary i pożądaną zemsty: „Sama pamięć jest ponadto ściśle związana z etycznymi problemami zemsty, sprawiedliwości i przebaczenia. [...] Nie jest wszakże jasne, jaka jest relacja między zemstą – czy też złagodzeniem, sublimacją bądź transformacją pragnienia

⁶ Tamże, s. 14–15.

⁷ Por. tamże, s. 280–281.

⁸ C. PERECHODNIK: *Spowiedź*. Oprac. D. ENGEL. Warszawa 2007, s. 234, 259–260.

⁹ Zob. J. LEOCIAK, M. JANCZEWSKA: *Literatura dokumentu osobistego*. W: *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*. Red. S. BURYŁA, D. KRAWCZYŃSKA, J. LEOCIAK. Warszawa 2012, s. 57.

zemsty – a przejściem od rozegrania w działaniu do przepracowania i czy żądanie sprawiedliwości jest zawsze nacechowane bądź motywowane pragnieniem zemsty, szczególnie ze strony ofiar oraz ich bliskich¹⁰.

W literaturze Zagłady – tworzonej *hic et nunc*, do której należy poemat *Wej dir* – można wskazać dwa sposoby ukazywania zemsty Żydów dokonywanej na Niemczech: jako zemsty spełnionej albo jako zemsty-fantazmatu, lub innymi słowy – zemsty i pragnienia zemsty. Utwór Kacnelsona współtworzą obie konceptualizacje, w ramach których są pokazane zarówno jej konkretne uwarunkowania oraz motywacje, jak i mechanizm jej przeprowadzania. W początkowych strofach wiersza zostaje ustalona wina sprawców, a tym samym racjonalizowany jest przedmiot zemsty:

Biada ci, wymordowałeś moje wszystkie dzieci
i moich wszystkich starców, wszystkich moich starych ludzi!
Wiedz, narodzie-morderco: dzieci nie giną
i starcy nie umierają przed czasem.

Biada ci, w czasie pokoju wyniszczyłeś cały mój naród
i spaliłeś moje domy modlitwy,
wszystkie moje synagogi wraz z Żydami,
i moje święte, żydowskie miasta.

Biada ci. Zgładziłeś naród nieuzbrojony
i niebroniących się przed nikim zgładziłeś!
Wiedz, że ci nieuzbrojeni ciężko ciebie ukarzą,
za bezbronnych staniesz przed sądem!

s. 634

Winę sprawców określa w poemacie kilka oskarżeń, z których decydujące znaczenie ma zgładzenie narodu żydowskiego, o czym świadczy powtórzenie tego zarzutu w incypitach trzech kolejnych strof. Zagłada Żydów pociąga za sobą konkretne konsekwencje: zniszczenie miejsc religijnego kultu i żydowskiego mienia, a w szerszej perspektywie – historii, kultury i tradycji tego narodu. Winę sprawców potęguje również fakt dokonania zbrodni na ludziach niewinnych i bezbronnych, na „nieuzbrojonym narodzie” mającym pokojowe nastawienie. Wyekspozowaniu wyrządzonego zła i okazanej bezwzględności służy także selektywny sposób określania zamordowanego narodu – sprawców oskarża się bowiem o zabicie dzieci i starców, a więc jednostek najbardziej bezradnych w społeczeństwie oraz fizycznie bezbronnych. Na podobne argumenty, choć bardziej dosadnie sformułowane, powołują się ofiary-widma, które dodają, że zagłada narodu słabego i nieprzygotowanego do walki nie jest dowodem męstwa,

¹⁰ D. LACAPRA: *Psychoanaliza, pamięć i zwrot etyczny*. Przeł. M. ZAPĘDOWSKA. W: *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych. Antologia przekładów*. Red. E. DOMAŃSKA. Poznań 2002, s. 146.

lecz tchórzostwa. Ponadto przedmiotem ich oskarżenia staje się religia chrześcijańska, która przyczyniła się do planu Zagłady: „Zadreczyliście nas, zjedliście nas jak chleb, / Jak wino wypiliście naszą starą krew, starą i taną” (s. 638).

Zemsta stanowi przede wszystkim formę odpowiedzi na wyrządzone przez sprawców krzywdy, w którą wpisany jest imperatyw wyrównania naruszonej sprawiedliwości i zarazem akt przekroczenia zła. Zachwianie równowagi i naturalnego porządku świata potwierdzają wzmianki o niezawinionej i przedwczesnej śmierci dzieci i starców („Wiedz, narodzie-morderco: dzieci nie giną / i starcy nie umierają przed czasem”), a także nieuzasadniony mord narodu („Wiedz, że Żydzi nie umierają, mordowani na próżno / naród nie jest zabijany bez powodu...” – s. 634). Konieczność przywrócenia równowagi poprzez zemstę sugeruje nawiązanie do kontekstu biblijnego, szczególnie do opowieści o zabiciu Abla, wedle której przelana krew woła o pomstę, gdyż profanuje ziemię stworzoną i zamieszkiwaną przez Boga¹¹. Podobny obraz aktualizuje się w poemacie zemsty Kacnelsona, w którym czytamy:

Ach, tam, gdzie postawiliście swoją stopę, mordowaliście,
Na każdym kawałku ziemi rozlaliście krew.

W każdym mieście, w każdym zamieszkałym miasteczku
W krwi żydowskiej zanurzyliście głęboko ręce [...]

s. 637

W takim sposobie opisywania przedmiotu zemsty może wydać się zastanawiające zwłaszcza dokładne wskazanie i nazwanie winy sprawców, wręcz mnożenie wyrządzonych przez nich krzywd. Co może motywować taki gest, który poprzedza samą realizację zemsty? Czemu służy kontekst biblijnej tradycji zemsty? W przyjęciu takiej strategii można mianowicie widzieć próbę zainscenizowania sądu, przed którym mają być postawieni zbrodniarze. Przedstawienie aktu oskarżenia byłoby zatem koniecznym warunkiem osądzenia. Przede wszystkim jednak prezentacja przedmiotu zemsty dostarcza argumentów usprawiedliwiających podjęcie odwetowego działania i zarazem przekonujących o jego słuszności. Konieczność wyjaśnienia motywów zemsty jest determinowana przez wpisaną w nią sprzeczność między celem a środkami służącymi do jego osiągnięcia. W porządku zemsty przywrócenie naturalnego biegu rzeczy odbywa się bowiem w niemoralny sposób, poprzez odpłacanie złem za zło. Kacnelson wydaje się dostrzegać ów paradoks, dlatego też pokazuje, że konieczna jest inna legitymizacja takiego działania, w której porządek etyczny zostanie zastąpiony regulacją prawną, tradycją biblijną, a nade wszystko – afektywnością. Sposób ukazania konkretnych oskarżeń przeciwko sprawcom wpisuje się w mechanizm

¹¹ Zob. A. AFTERMAN, G. AFTERMAN: *Meir Kahane and Contemporary Jewish Theology of Revenge*. “Soundings: An Interdisciplinary Journal” 2015, Vol. 98, no 2, s. 194–195.

porachunków i rozliczania, co motywuje być może przekonanie, że wyjaśnienie własnych pobudek skłoni oprawców do ujawnienia i uzasadnienia przyczyn Zagłady – zawiera się to w rozpaczliwym wyznaniu:

Staniemy niemo i milcząco zapytamy:

Dlaczego nas mordujecie, dlaczego?

s. 635

Wołanie o zemstę wyraża dogłębną rozpacz i bezradność wobec zasadniczego pytania o sens cierpienia ofiar i powód ich śmierci, która wykracza poza granice rozumienia i doświadczenia. Akt zagłady sprawców, dokonany tymi samymi metodami, wiązałby się również z prymarną potrzebą ukojenia i oswojenia własnego traumatycznego doświadczenia dzięki świadomości wymierzenia sprawiedliwej kary.

Zemsta w poemacie Kacnelsona zakłada przede wszystkim interakcję dwóch podmiotów: sprawcy, który wyrządza krzywdę (akcja), oraz ofiary, która poprzez określone działanie odpowiada na swoje zranienie (reakcja). Warto jednak zauważyć, że w interakcji sprawcy i ofiary, będącej podstawą doświadczenia zemsty, decydującą rolę odgrywa jeszcze trzeci element, który można nazwać afektywnym pobudzeniem. Działanie oprawcy staje się bowiem o tyle impulsem do reakcji, o ile idzie w parze z oddziaływaniem afektu, siły uwalnianej w sytuacji zranienia fizycznego, cielesnego czy psychicznego. W interpretacji Gilles'a Deleuze'a afekt stanowi przed-społeczną, podatną na transmisję intensywność, która jest umocowana w biologicznych mechanizmach ciała; jest przestrzenią potencjalności podmiotu, jego procesu stawania się, podczas którego zawiązują się relacje ze światem. Afekt jest także ukierunkowany na zewnątrz podmiotu, uaktywnia się, gdy zostaje naruszona granica między ludzkim a pozaludzkim, ciałem i umysłem, podmiotem i jego otoczeniem¹². Afekty istnieją autonomicznie, ale zarazem ich działanie ujawnia się dopiero w sytuacji interakcji czy wzajemnej zależności; próba racjonalizacji afektu oraz jego rozpoznania i wyrażenia przekształca go w emocję, którą warunkuje akt językowy i kontekst społeczno-kulturowy¹³. Zemsta stanowiłaby zatem złożony amalgamat afektywno-emocjonalny, implikujący zarówno intensywne, gwałtowne i przedświadome pragnienie odwetu oddziałujące na poziomie afektywnym, jak i jego emocjonalną próbę wyrażenia i realizacji. Spełniona (wyrażona) zemsta, pojmowana jako uświadczenie sublimacji afektywnego pobudzenia, staje się gestem konstruowanym społecznie i kulturowo, powiązany z konkretnym

¹² Zob. G. DELEUZE, F. GUATTARI: *Percept, afekt i pojęcie*. W: Ciz: *Co to jest filozofia?* Przeł. P. PIENIAŻEK. Gdańsk 2000, s. 194–195; G. DELEUZE: *Proust i znaki*. Przeł. M.P. MARKOWSKI. Gdańsk 2000, s. 44.

¹³ Zob. B. MASSUMI: *Autonomia afektu*. Przeł. A. LIPSZYC. „Teksty Drugie” 2013, nr 6, s. 115.

znaczeniem zła, odpowiedzialności czy sprawiedliwości, które zostaje ustalone i przyjęte przez daną wspólnotę¹⁴.

Kto jest podmiotem w akcie zemsty?

Kreacja podmiotu działającego w akcie zemsty jest dynamiczna – podmiot pierwszoosobowy, ujawniający się na początku poematu, ustępuje miejsca podmiotowi zbiorowemu. Moment zmiany wyznacza jego śmierć:

Wiedz, narodzie-morderco, Jerozolimy nie można zniszczyć –
Strzelaj! Wystrzel w moje serce... To twój ostatni strzał!

s. 634

Pierwszoosobowy podmiot identyfikuje się ze zgładzonym narodem, Zagładę ukazuje jako osobistą tragedię, w której stracił wszystko to, co było mu bliskie, należało do niego (tak można tłumaczyć wielokrotne powtórzenia zaimka dzierżawczego „moje”). Wydaje się jednak, że utożsamienie z losem żydowskim niewystarczająco określa pozycję podmiotu Kacnelsona. Staje się on również reprezentantem zamordowanej społeczności żydowskiej, ostatnim z żyjących, którego dosięga ostatni strzał sprawcy. Podobny motyw zostaje przez pisarza powtórzony później w *Pieśni o zamordowanym żydowskim narodzie*, w której nazywa on siebie „ostatnim z ostatnich” Żydów w Europie. Konstatacja ta, mająca charakter synekdochiczny, stanowi przede wszystkim figurę retoryczną o znaczeniu tożsamościotwórczym. Zdaniem Magdaleny Sitarz i Andrzeja Pawelca wynika ona z przeświadczenia Kacnelsona, że idea *jidyszkajt*, „żydowskości wschodnioeuropejskiej”, której jest jednym z ostatnich przedstawicieli i realizatorów (przypomnijmy, że autor zginął tuż przed końcem wojny), nieuchronnie przepadła¹⁵.

W kontekście poematu *Wej dir* inaczej jeszcze można odczytywać rolę podmiotu – staje się on bowiem ostatnim dysponentem głosu, w przeciwieństwie do zamordowanego narodu, który jest w stanie jedynie milcząco pytać. Tylko podmiot może (a nawet musi) oskarżyć sprawców i zarazem zaświadczyć o ich winie (w takim sensie trudno zatem nie utożsamiać go z samym Kacnelsonem). Jest on również ostatnim świadkiem Zagłady, którego Agamben nazwałby *auctorem* – pośrednikiem pobudzającym innych do podjęcia decyzji i działania albo występującym w imieniu osób niepełnoletnich lub niezdolnych do złożenia

¹⁴ Zob. T. GOVIER: *Revenge and Retribution*. In: TAŻ: *Forgiveness and Revenge*. London–New York 2002, s. 13.

¹⁵ Zob. M. SITARZ, A. PAWELEC: *Ostatni Żyd w Europie. Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie Jicchoka Kacnelsona*. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 2014, nr 12: *Wobec samotności*, s. 207.

sądowych zeznań. *Auctor* jako świadek składa je więc w imieniu tych, których słowa nie posiadają mocy prawnej; jego świadectwo jest i substytutem, i dopełnieniem mowy nieletnich¹⁶. Z takiej pozycji świadka wynika, że potwierdzeniem jego słów staje się właśnie opowieść, której nie można usłyszeć – głos powracającego narodu-zombie, który nie może zostać wydobyty.

Pierwszoosobowy podmiot jako ostatni przedstawiciel Żydów czuje się zatem zobowiązany do wezwania zmarłych do zemsty. Wspólnotowy akt zemsty musi opierać się jednak na pełnej identyfikacji z własnym narodem, którą zapewnić może jedynie śmierć pierwszoosobowego podmiotu. Moment ten inicjuje także powrót zamordowanych, żywych trupów, które pośmiertnie pragną zemścić się na swoich oprawcach. W końcowym fragmencie utworu dowiadujemy się jednak, że decydujący cios ma zadać natura. Kreacja podmiotu zemsty w wizji Kacnelsona staje się więc trójstopniowa – od osobistego pragnienia zemsty i wizji jednostki jako niedoszłego „mściciela krwi”, przez akt przeniesienia prawa zemsty na całą społeczność żydowską, do uznania prymatu siły wyższej w przywracaniu równowagi świata, której dysponentem jest natura, nie Bóg (podejrzewany w poemacie o współudział w zbrodni). W tradycji biblijnej tylko Bóg mógł pomścić krzywdy wyrządzone Izraelitom przez obce narody – dopuszczano jednak zemstę ludu Izraela w konkretnych przypadkach, na przykład przeciwko określonym plemionom, takim jak Amalekici¹⁷. Poemat Kacnelsona ukazuje proces ewolucji rozumienia zemsty, której obowiązek spoczął ostatecznie w rękach wyższej instancji.

Fantazmat a realizacja zemsty

Konceptualizacja zemsty w poemacie Kacnelsona ma charakter performatywny i dynamiczny, gdyż rejestruje sam proces przygotowywania (motywacje,

¹⁶ Zob. G. AGAMBEN: *Co zostaje z Auschwitz*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2008, s. 15, 149. Odwołując się do terminologii łacińskiej, Agamben wskazuje na trzy figury świadków: *testis*, czyli ktoś, kto w sporze lub procesie sądowym pełnił funkcję osoby trzeciej; *superstes* – osoba, która przeżyła coś do samego końca i może dać temu świadectwo; *auctor*, czyli pośrednik w procesie świadczenia. Podstawowe i najbardziej oczywiste znaczenie słowa „*auctor*” wskazuje na twórcę i autora, którzy balansują między swoim wytworem a odbiorcą oraz pewną kreacją a jej rzeczywistym pierwowzorem. Termin ten odnosił się również do sprzedawcy, który prawnie zatwierdzał akt przeniesienia prawa własności, a także do tego, kto doradzał lub przekonywał. W swojej rozprawie Agamben proponuje nazywać za pomocą tego określenia świadka Zagłady.

¹⁷ Zob. A. AFTERMAN, G. AFTERMAN: *Meir Kahane...*, s. 195. W literaturze rabinicznej koncepcja zemsty opiera się na założeniu, że zniszczenie państwa Izrael wiąże się zarazem z pozbawieniem Boga jego godności i dumy. Według jednej z teorii zamiast dokonania zemsty na wrogach ludu Izraela Bóg powstrzymuje się od interweniowania w historię swojego narodu.

zapowiedzi i oskarżenia sprawców) oraz jej realizację. Performatywność aktu zemsty odsłania w utworze zmiana czasu, ujęta w przysłówkowy układ „wkrótce” – „teraz”:

Biada ci – słuchaj, twoja czarna godzina wybiła,
Wkrótce już, o plago, i z tobą koniec!
Po wszystkich drogach będziemy cię gonić,
Z naszych grobów powstanjemy. [...]

s. 634

Teraz noście nas, noście nas w strachu i przerażeniu,
Nie znajdujecie drogi? Idźcie! Naprzód! Naprzód!
My, my! Teraz my poprowadzimy was do domu,
Wprowadzimy was, każdego do swego domu.

s. 636

Formy czasu przyszłego sugerują akt manifestowania i projektowania wizji zemsty, w którym wyraża się pragnienie odwetu. Dyrektywy wygłaszane w trybie rozkazującym, odnoszące się do momentu wypowiedzania, stają się natomiast narzędziem spełniania złowrogich przepowiedni. Warto zwrócić jeszcze uwagę na zwrot czasowy, sugerowany przez wprowadzenie słowa „teraz”, który wyznacza zamianę ról sprawców i ofiar. Zemsta staje się w tej perspektywie nie tylko odpowiedzią na doznaną krzywdę, ale też wyrazem rozpaczliwej próby przełamania przez ofiarę własnej bierności i przyjęcia aktywnej postawy kata. Sam akt zemsty dokonuje się więc przede wszystkim w języku i poprzez język, tym samym pozostając w granicach wyobraźniowej i utopijnej wizji przyszłości.

Koncepcja zemsty na narodzie niemieckim w tekście Kacnelsona opiera się na horrorze repetycji losu żydowskiego. Niemcy mają bowiem doświadczyć takich cierpień, jakie sami zadali Żydom – funkcjonowania w nieustannym strachu przed śmiercią, konieczności ciągłej ucieczki i ukrywania się, poczucia obcości i samotności. W ramach zemsty Niemcy mają również przeżyć śmierć swoich najbliższych – żon i dzieci, a także doznać bólu i rozpacz na widok zniszczonych domów, poczucia utraty miejsca urodzenia. Co więcej, odpowiedzialnością za te konsekwencje zemsty ofiar zostają obarczeni sami sprawcy:

Szukajcie, mordercy, waszego domu i obyście go nie znaleźli...
Błąkajcie się na ziemi jak my i szukajcie,
A szukając w ruinach – postradajcie zmysły
I bądźcie w szaleństwie waszym przekłęci!

s. 636

Wizja pośmiertnej zemsty zakłada też bezpośrednie działanie odwetowe ofiar – widm, które powstają z grobów niczym zombie i opanowują ciała swoich oprawców jak dybukowe widma („Przyczepiliśmy się zmarli i niemi dookoła

waszych szyi / Będziemy was dusić i dusić, ale nie udusimy” – s. 636). Plan zemsty, zakładający powrót zamordowanych i ich ciągłą obecność, można więc odczytywać jako ironiczny komentarz do ostatecznego niepowodzenia Zagłady – Niemcy nie będą mogli uwolnić się od żydowskich trupów, będą dźwigać ciężar wyrzutów sumienia, który nie pozwoli im zapomnieć ani odnaleźć spokoju. W wierszu ofiary zapowiadają:

Staniemy zamordowani i będziemy patrzeć,
w naszym bólu popatrzymy na was bez słowa.
I tak patrząc na was, pożremy was w milczeniu,
wgryziemy się w was aż do samych kości. [...]
s. 635

Będziemy świadkami i zobaczymy scenę,
jak spotykacie się z waszymi żonami i dziećmi,
jak padacie sobie w objęcia... Chcemy to widzieć.
Chcemy stać i patrzeć okiem nieruchomym i ślepym.
s. 636

Rola ofiar w zemście sprowadza się zatem do patrzenia – zamordowani Żydzi wstają z grobów, aby zobaczyć upadek Niemców, który dokona się innymi rękami, ich zrujnowane domy, śmierć rodzin i wreszcie – śmierć samych sprawców. Wydaje się, że bezwzględne, złowrogie i milczące spojrzenie ofiar nie zakłada jednak biernej postawy, wręcz przeciwnie – wiąże się z ich sprawczością oraz przemocowością, gdyż oddziałuje na oprawców, wzbudza w nich przerażenie i chęć ucieczki. Ponadto w tym perwersyjnym patrzeniu na śmierć, związanym z przyjemnością, ujawnia się jednocześnie pozycja świadczenia, której cel ma wymiar epistemiczny. Bycie świadkiem jest w tym wypadku ukierunkowane nie tyle na pamiętanie czy pozostawienie zeznań, ile na poznanie własnego losu i znalezienie odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego nas zamordowaliście?”. W tym kontekście zemsta staje się spektaklem zbrodni, w którym stawką nie jest tylko odpodmiotowanie i unicestwienie wrogów, ale również odzyskanie własnej tożsamości i podmiotowości; próba zrozumienia własnej zagłady w powtórzonej śmierci sprawców. Ukazana przez Kacnelsona żydowska zemsta – podobnie jak w relacjach innych „świadków-mścicieli” – opiera się na regule *mimesis*, zakładającej naśladowanie zbrodniczych działań oprawców¹⁸.

Plan zemsty na Niemcach z wiersza Kacnelsona jest stopniowym procesem psychicznego dręczenia i torturowania przez ofiary-widma, który zostaje zakończony cierpieniem fizycznym i śmiercią sprawców, spowodowaną przez siły natury. Abiektualne opisy zadawania bólu: wydziobywanie oczu przez krogulca, wysysanie krwi przez hieny, wysuszone i spleśniałe mózgi, pozbawiają zbrodniarzy podmiotowości, czyniąc ich odrażającą i wstrętną masą. Akt zgładzenia

¹⁸ Zob. J. LEOCIĄK, M. JANCZEWSKA: *Literatura dokumentu osobistego...*, s. 58–60.

oprawców ma mieć także charakter zupełny, po Niemcach nie może pozostać żaden ślad ani wspomnienie:

Słuchajcie, słuchajcie, i dzika burza niech was wnet zetrze na pył,
zanieśie na pustynie was z żonami i dziećmi –
Niech pamięć o was nie pozostanie!
O zły śnie, przypadnij w wietrze!

s. 639

Wypełnienie planu zemsty totalnej, która eliminuje zło, kończy się w poemacie Kacnelsona powodzeniem, gdyż przywraca równowagę i dawny porządek w świecie: „Jak rozjaśniło się po was niebo, / Jak roześmiała się po was ziemia...” (s. 639). Warunkiem powodzenia aktu zemsty na poziomie etycznym jest dopełnienie zemsty osobistej, ludzkiej, która zawsze kończy się psychologiczną klęską (nie przynosi bowiem oczekiwanej satysfakcji¹⁹), poprzez działanie siły wyższej. Kacnelson, ukazując pośmiertną zemstę Żydów, sugeruje ponadto, że jedynym uprawnionym podmiotem, który może inicjować akt odwetu, ma prawo do zemsty, jest ofiara całkowita, ten, kto przeżył Zagładę do końca.

Zamiast podsumowania

Do zapowiedzi zemsty Kacnelson powraca w swoim ostatnim utworze: *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie*, który wydaje się podsumowaniem różnych wątków i tematów pojawiających się we wcześniejszych tekstach tego autora. Pisarz poprzez negację formułuje w nim apostrofę do natury: „O, niebo, o, ziemio, o, morze – od wyżyn aż do otchłani – / Nie łączcie się, o, żywioły, w burzę, co wszystko zmiata, / By złych wytępić na ziemi! Niechaj wytępią się sami!”²⁰. Modyfikuje zatem wizję zemsty z poematu *Wej dir*, pokazując, że zło drzemiące w sprawcach samo przyniesie im zagładę. Wydaje się, że gest obarczenia zbrodniarzy odpowiedzialnością za ich klęskę unieważnia jednocześnie akt zemsty ofiar czy siły działającej w ich imieniu. Sugeruje być może niewystarczalność lub nieskuteczność zemsty rozumianej jako narzędzie przywracania równowagi w świecie. Zemsta pozostaje więc niedokończonym projektem, pozostającym w kręgu fantazmatycznych i utopijnych wizji.

¹⁹ Por. T. GOVIER: *Revenge and Retribution...*, s. 13.

²⁰ I. KACNELSON: *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie*. Przeł. J. FICOWSKI. Warszawa 1986, s. 88.

Bibliografia

- AFTERMAN A., AFTERMAN G.: *Meir Kahane and Contemporary Jewish Theology of Revenge*. "Soundings: An Interdisciplinary Journal" 2015, Vol. 98, no 2, s. 192–217.
- AGAMBEN G.: *Co zostaje z Auschwitz*. Przeł. S. KRÓLAK. Warszawa 2008.
- DELEUZE G.: *Proust i znaki*. Przeł. M.P. MARKOWSKI. Gdańsk 2000.
- DELEUZE G., GUATTARI F.: *Percept, afekt i pojęcie*. W: G. DELEUZE, F. GUATTARI: *Co to jest filozofia?* Przeł. P. PIENIĄŻEK. Gdańsk 2000, s. 180–220.
- GOVIER T.: *Revenge and Retribution*. In: T. GOVIER: *Forgiveness and Revenge*. London–New York 2002, s. 1–22.
- KACENELSON I.: *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie*. Przeł. J. FICOWSKI. Warszawa 1986.
- KACENELSON I.: *Wej dir*. W: *Jidisze geto-ksowim*. Ed. J. SZEJNTUCH. Tel-Aviv 1984, s. 634–639.
- KASSOW S.D.: *Kto napisze naszą historię? Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*. Przeł. G. WALUGA, O. ZIENKIEWICZ. Warszawa 2010.
- LACAPRA D.: *Psychoanaliza, pamięć i zwrot etyczny*. Przeł. M. ZAPĘDOWSKA. W: *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych. Antologia przekładów*. Red. E. DOMAŃSKA. Poznań 2002, s. 127–162.
- LEOCIAK J., JANCZEWSKA M.: *Literatura dokumentu osobistego*. W: *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*. Red. S. BURYŁA, D. KRAWCZYŃSKA, J. LEOCIAK. Warszawa 2012, s. 24–173.
- MASSUMI B.: *Autonomia afektu*. Przeł. A. LIPSZYC. „Teksty Drugie” 2013, nr 6, s. 111–134.
- NIJAKOWSKI L.: *Rozkosz zemsty*. Warszawa 2013.
- PERECHODNIK C.: *Spowiedź*. Oprac. D. ENGEL. Warszawa 2007.
- SITARZ M., PAWELEC A.: *Ostatni Żyd w Europie. Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie Jicchoka Kacnelsona*. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 2014, nr 12: *Wobec samotności*, s. 203–220.
- Zemsta*. W: *Słownik teologii biblijnej*. Red. X. LEON-DUFOUR. Przeł. bp K. ROMANIUK. Poznań–Warszawa 1985, s. 1124.

Karolina Koprowska

Woe Betide You, Murderer-Nation!
Vengeance in Jicchok Kacnelson's *Wej Dir*

Summary

This paper investigates the conceptualisation of Jewish vengeance, as demonstrated in Jicchok Kacnelson's *Wej Dir*, the poem written on the 31st of May 1942, in the Warsaw Ghetto. In the course of the reading presented, the concept of affective vengeance is introduced, that is, a figure situated between two radical forms of retaliation on the Nazi Germans present in the

literary works of Jewish authors: the vengeance-fantasy and the accomplished vengeance. The paper focuses on analysing three particular issues: the forms of vengeance (posthumous revenge of spirits and the dead, and the revenge of nature), its direct motivation, and the avenging subject with its inherent duality. This subject, as it is argued, on the one hand becomes the representative of the nation and the “avenger of blood,” while on the other – identifies itself with the nation, and turns into the collective subject.

Key words: vengeance, affect, witness, Shoah, Jicchok Kacnelson